



CZANG - KAI - SZEK wystosował okólnik do gubernatorów prowincji chińskich o wprowadzenie obrotów pracy.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Sir GEORGE CLARK ambasador angielski w Paryżu, wypowiedział się przeciwko zbrojennemu niemieckim.

ROK XII.

PIĄTEK, 21-GO GRUDNIA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 353

## Endecki magistrat „na Gwiazdkę”

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej głosami Stronnictwa Narodowego wybrano na prezydenta m. Łodzi — posła Rymara, na wiceprezydentów — adw. Kowalskiego i rad. Podgórskiego. — Wybór prezydium i ławników podlega zatwierdzeniu przez władze nadzorcze

Łódź, 21 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, wbrew przewidywaniom, okazało się nieciekawe, o ile nie liczyć kilku fragmenców, które rzucają jaskrawe światło na karność i zespolenie Frakcji Narodowej. — 36 głosami narodowców i głosem radnego Kahlerta (niemieccy mieszczaństwo), wybrany został na przewodniczącego radny Podgórski, który prosi na asessorów radnych: Kapczyńskiego i Najdera. — Tak, jak przewidywaliśmy, Klub Narodowy zgłosił kandydaturę na prezydenta miasta, posła Rymara, b. profesora gimnazjalnego, krakowianina. — W głosowaniu na prezydenta, frakcja B.B. W.R. i socjaliści udziału nie biorą, nie oddając wogóle kartek. Poseł Rymar otrzymał 38 głosów, 15 kartek oddano niewypełnionych. Pierwszy wiceprezydent radny Kazimierz Kowalski (Stronictwo Narodowe), przeszedł 39 głosami zaś drugi wiceprezydent, Zygmunt Podgórski również (Str. Nar.), przeszedł 40 głosami.

Po wyborach do zarządu miasta, przewodniczący zarządził przerwę, podczas której w kulisach Rady Miejskiej obszernie komentowano wyniki wyborów i ilość oddanych głosów na poszczególne kandydaty. Według tych kuluarowych wersji, które nie są poważnymi słusznymi, w obozie Narodowym nie wszystko jest jakoś w porządku, skoro nie można się było doliczyć głosów radzieckich. Cztery kolejne głosowania, na przewodniczącego posiedzenia, prezydenta miasta i dwóch wiceprezydentów, dały następujące wyniki: 37 głosów, 38, 39 i 40. Podczas gdy, według obliczeń, kandydaci Stronnictwa Narodowego powinni niezmiennie otrzymywać 40 głosów. 39 — czyli tylu ilu radnych liczy frakcja łącznie z chadecją plus jeden głos radnego Kahlerta, który mimo przy należności do innej klasy społecznej, wytrwale „subsypuje” Stronictwo Narodowe. Tymczasem, według tych obliczeń, podczas pierwszego głosowania, wstrzymało się od głosu 3 radnych, następnie tylko dwóch, potem jeden, a wreszcie słabsza widocznie grupa opozycjonistów, zaniechała narazie demonstracji i kandydatura radnego Podgórskiego przeszła wszystkimi głosami endeckimi. Sprawa ta zasadniczo nie miała znaczenia dla wyniku wyborów, daje ona jednak wiele do myślenia i pozwala wysuwać daleko idące wnioski na temat jednocy Narodowej Frakcji radzieckiej i jej harmonijnej pracy na przyszłość.

Przedmiotem rozmów byli również

dwaj nowoobrani wiceprezydenci: Kazimierz Kowalski, znajduje się w przededniu poważnej sprawy sądowej, której wyniku nie można przewidzieć, ale na wypadek orzeczenia wyroku skazującego, wiceprezydent straciłby nie tylko stanowisko, ale również i mandat radziecki

Wiceprezydent Podgórski był jednocześnie przewodniczącym wczorajszego posiedzenia. Nie zrzekł się on przewodnictwa, nawet wówczas gdy przyszło do obliczenia głosów oddanych na... niego samego. Fakt ten wywołał wiele komentarzy, albowiem praktyka parlamentarna przewiduje, iż na czas obliczenia głosów swojej kandydatury, przewodnictwo oddaje się komu innemu.

Dalszy ciąg posiedzenia, po przer-

## B. minister i prokurator — mordercami radcy Prince'a. — Zeznania syna zamordowanego

Paryż, 21 grudnia.

Wielkie wrażenie wywołały w całej Francji zeznania syna zamordowanego radcy Prince'a. Stał on przed parlamentarną komisją śledczą, która bada sprawę Stawiskiego. Przewodniczący komisji zapytał syna zabitego, kogo podejrzewa o zamordowanie jego ojca. Na to zapytany oświadczył, że podejrzewa byłego prokuratora generalnego, Pressarda oraz jego szwagra, b. ministra, a obecne

go senatora Chautempsa.

W związku z tem oświadczeniem, wywiązała się długa dyskusja na temat, czy świadek oskarża wymienione przez siebie osoby, czy też przypuszcza, że dokonał on mordu. — Należy zaznaczyć, że komisja śledcza przed paru miesiącami badała już b. prokuratora Pressarda w związku z krążącymi pogłoskami, jako by był on zamieszany w zabójstwo Prince'a. —

## Masowe aresztowania zboczeńców w Niemczech w ciągu ostatnich dni. — Likwidacja kilku berlińskich klubów zwyrodnialców

London, 21 grudnia.

Pisma angielskie donoszą o dalszych masowych aresztowaniach, dokonywanych w Niemczech. Wszystkie aresztowania przeprowadza tajna policja niemiecka, a nazwiska osadzonych w więzieniach nie są podawane do wiadomości szerokiego ogółu.

W ciągu ostatnich kilku dni aresztowano około 200 osób. Wszystkie aresztowania dokonywane są na podstawie artykułu 175 kodeksu karnego, który mówi o zboczeńcach płciowych.

Podobno samo oskarżenie przez jakakolwiek osobę, że ktoś jest zboczeńcem płciowym, jest wystarczające do aresztowania posądnego.

Większość aresztowanych rekrutuje się z wyższych działaczy hitlerowskich, zwłaszcza zaś z pośród przywódców młodzieży niemieckiej. Najciekawsze jest jednak, że policja zlikwidowała również kilka klubów zwyrodnialców płciowych, do których należeli mężczyźni i kobiety.

Gdy policja wkroczyła do jednej z tych spelunek przerażone niewiasty wyśkakiwały z okna pierwszego piętra i kilka zostało rannych.

Szereg aresztowanych policja zwolniła, natomiast ci zatrzymani, którzy rekrutują się z pośród starych szlacheckich rodzin osadzono we więzieniach.

## Zmuszał urzędniczkę by tańczyła nago Ohydne praktyki dyrektora gazowni w Środzie

Poznań, 21 grudnia.

W Środzie, stanęła przed sądem urzędniczka gazowni miejskiej, p. Kujawianka oskarżona o nadużycia i podrobienie kwitu na szkodę gazowni oraz niejakiego Andrzejewskiego.

Na rozprawie wyszły najaw ohydne praktyki dyrektora gazowni, który, jak zeznała Kujawianka, usiłował ją zgwał-

cić oraz kazał się jej obnażać do naga, a następnie tańczyć przed nim.

Kiedy Kujawianka wzbraniała się, dyrektor mszcząc się, oskarżył ją o nadużycia.

Kujawianka została uwolniona od winy i kary, a prokurator postanowił wszcząć śledztwo przeciwko zwyrodniałemu dyrektorowi gazowni.

radnych) nie brali udziału w głosowaniu.

Niejednolita ilość głosów Stronnictwa Narodowego i trzy białe kartki, wywołały ponowną dyskusję, już po zakończeniu posiedzenia.

Wybór zarządu miast Łodzi został zatem dokonany, ale nie może jeszcze objąć swego urzędowania przed zatwierdzeniem go przez władze nadzorcze. W danym wypadku wnioszek o zatwierdzenie, wraz z opinią pana wojewody, przesłany zostanie do ministerstwa spraw wewnętrznych. Gdyby wybór prezydium magistratu łódzkiego nie został zatwierdzony przez władze nadzorcze, rada miejska zostałaby zwołana na nowe posiedzenie wyborcze.

Iv.

## Potrójna zbrodnia wieśniaka Zamordował siostrę i swego sąsiada oraz zranił własną matkę

Lublin, 21 grudnia.

We wsi Witówka, powiatu augustowskiego, rozegrała się straszliwa tragedia 33-letni Jan Rostkowski, wystrzałem z rewolweru, zamordował swą 22-letnią siostrę Stanisławę i swego sąsiada, 35-letniego Stanisława Kirkę, oraz zranił kulią rewolwerową swoją matkę 60-letnią Aleksandrę.

Rostkowski usiłował jeszcze zastrzelić mieszkańca tejże wsi, Augusta Raulina, zdołano jednak ten zamiar udaremnić. — Podobno tłem tych wszystkich zbrodni jest zemsta.

Wypadek wywarł wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

## Bułgaria nie pojdzie na drogę faszystwu

Sofia, 21 grudnia.

(PAT) Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, iż doniesienia prasy zagranicznej, jakoby pułkownik rezerwy Welczew przygotowywał nowy zamach stanu w Bułgarii są pozbawione wszelkich podstaw. Rozpowszechniane również przez prasę zagraniczną pogłoski, jakoby rząd Georgiewa miał przybrać formę dyktatury faszystowskiej są również całkowicie zmyślone.

## Jacht zgrozy

rewelacyjna powieść Adama Nasiejskiego

## Sprzedajne dusze

duży, świąteczny numer

to najnowsze wydania popularnego tygodnika beletrystycznego

## „Co Tydzień Powieść”

Do nabycia wszędzie.

Cena egzemplarza 30 gr.

## Pat i Patachon

najodpowiedniejszy upominek gwiazdkowy dla naszych miłośników, bez różnicy wieku.

Album z mnóstwem wesołych przygód najkomiczniejszych bohaterów ekranu — zbiór dowcipów i anegdot — piękna, kartonowa okładka — do nabycia wszędzie.

Cena egzemplarza 50 gr.

# PRZYGODY JASIA — KLEPKI



Kiedy dowiedział się Jasio,  
Ze dobra wakuje posada,  
Do biura pobiegł czempredzej  
I kaucję wysoką składa.

Serdeczny Jasia znajomy  
Tak się do niego odzywa:  
— „Myśle, że awans dostaniesz,  
Bo ci na sprycie nie zbywa!”

Pełen różowych nadziei  
I z wielką pod pachą teką,  
Pędzi nazajutrz przez miasto,  
Bo ma do biura daleko.

Moc niespodzianek ma życie,  
Rzecz to stwierdzona i kwita.  
Któż rozpacz Jasia opisze,  
Kiedy ten anonś przeczytał?...  
(dalszy ciąg jutro).

## Hoover — lokaj prezydentów amerykańskich Sędziwy murzyn opowiada przedziwne rzeczy o władcach Stanów Zjednoczonych

W Ameryce wydano niedawno pamiętniki lokaja, który usługiwał w Białym Domu w Waszyngtonie aż dziewięciu prezydentom. Najzabawniejsze w tem jest, że lokaj nazywa się Ike Hoover.

W ciągu 42 lat, które przebył w pałacu waszyngtońskim był on świadkiem wielu bardzo ciekawych i zabawnych wypadków. Gdy prezydentem Stanów Zjednoczonych został Herbert Hoover, stary lokaj, który nosił to samo nazwisko, był w nielada kłopotach.

Małżonka prezydenta czuła się tym zbiegiem okoliczności *nieco dotknięta*, proponując „kamerdynerowi”, by kazał się tytułować „pierwszym lokajem” i nie wyjawiać swego nazwiska. Wtedy to odpowiedział niewinnie, że daleko odpowiedniej będzie, jeżeli p. Herberta Hoover’a będzie się nazywało poprostu „panem prezydentem”.

Ike Hoover pamiętał czasy, gdy za

czasów kadencji Harrisona założono w Białym Domu *elektryczność i jak rodzina prezydenta bała się dotknąć kontaktu*. Pamiętnik jego jest istną kopalnią dowcipków i anegdot z życia pierwszych obywateli Ameryki.

Nie wszyscy jednak prezydenci cieszyli się sympatją staruszka. Jego opinia o niektórych była *wielce ujemna i druzgocąca*, a że posiadał dość bystry umysł i był niezłym psychologiem myślił się bardzo rzadko w swych spacerzeniach.

Najmniej sympatyczny w pojęciu Ike Hoover’a był prezydent Coolidge. Był on podobno wielkim mrukiem i... *śpiochem*, gdyż potrafił spać 11 godzin na dobę. *Jego skapstwo było wprost bezprzykładne i dlatego też za jego kadencji mało kto chciał przyjść do Białego Domu na przyjęcie.*

Coolidge czuł dziwny wstręt do ty

mu artyście, by dorobił włosy do portretów niektórych dygnitarzy, wiszących w sali recepcyjnej. Gdy jednak wytłumaczono, że to jest niemożliwe, kazał je *zupełnie usunąć i umieścić na strychu.*

Ze wszystkich dziewięciu prezydentów, najsympatyczniejsi byli: Woodrow Wilson i Teodor Roosevelt. Wilson był według starego wygi jednym z najinteligentniejszych prezydentów Stanów Zjednoczonych. Z wielkim też bólem opisuje gwałtowny rozwój jego choroby, natychmiast po powrocie z Francji, gdzie był jednym z twórców Traktatu Wersalskiego.

Niezwykły ten człowiek był podobno w życiu prywatnym nieśmiały o nie skazitelnym charakterze. Bardzo chętnie czytywał *sentymtalne powieści*, skąd czerpał natchnienie do pisania listów miłosnych do swej drugiej żony, p. Balling - Galt.

## Leczył chorego z odległości 2000 kilometrów na bezkresach Oceanu Spokojnego. — Telegraf bez drutu uratował życie marynarzowi

Pisma norweskie opowiadają o niezwykle interesującym wypadku uratowania życia norweskiego marynarza który wracał na niewielkim żaglowcu z Sydney do San Francisco.

Marynarz ten, który był na statku pierwszym sternikiem zachorował niespodziewanie, nie przyjmując przez całą dobę pożywienia. Okręt posiadał niewielką załogę, przedewszystkiem zaś dawał się odczuwać brak lekarza. Mimo to kapitan postanowił uratować życie swego podwładnego.

Na statku był zainstalowany telegraf bez drutu i dyżurny urzędnik wysyłał odpowiednie znaki na wszystkie strony świata. Żadna jednak odpowiedź nie nadchodziła.

Dopiero po paru godzinach dały się słyszeć bardzo słabe sygnały alfabetu Morse’a. Pochodziły one od angielskiego statku „Orana”, który słyszał wołanie. Odległość między obu okrętami która początkowo wynosiła 1.700 km., powiększała się jednak z każdą chwilą, gdyż „Orana” płynął w przeciwnym kierunku — z San Francisco do Azji Wschodniej. Mimo to angielski lekarz, otrzymawszy drogą radiową dokładny opis przebiegu choroby wydał zarządzenie, jakie lekarstwo ma chory przyjmować jak się odżywiać i t. d.

Przez 24 godziny siedzieli norweski telegrafista i angielski lekarz okrętowy przy aparatach radiowych, aż można było stwierdzić pierwsze oznaki poprawy zdrowia pacjenta. Odległość wynosiła już teraz 2.100 km. Sygnały Morse’a dochodziły teraz bardzo słabo, stan chorego poprawiał się jednak wyraźnie i w końcu krzyżys minal szczęśliwie.

Po dwóch dobach, gdy sygnały Morse’a można było chwycić tylko w przerwach, norwegowie zawiadomili lekarza, iż pacjent przyjmuje chętnie pożywienie i czuje się już zupełnie dobrze. Dziękując serdecznie za niestrudzoną opiekę

pytali jakie należy się honorarium. Odpowiedź była pełna prostoty. Anglik odpowiedział, iż jest ogromnie rad, mogąc pomóc człowiekowi choremu, znajdującemu się na bezkresach oceanu. — Jako wynagrodzenie jednak przyjmie... tylko *podziękowanie od... uzdrowieńca.*

Podobny wypadek, świadczący o wielkiej humanitarności niektórych lekarzy, zdarzył się już kiedyś na Pacyfiku.

Na norweskim statku „Benjamin Franklin” zachorowało kilku marynarzy w drodze z Kanału Panamskiego do San Pedro. Amerykański okręt „Wirginia” przejął wołania radiowe, zawrócił i po paru godzinach przyniósł chorym pomoc lekarską. Wówczas też nie przyjęto honorarium. Rząd norweski, pragnąc się odwdziżyć, posłał amerykańskiemu kapitanowi i lekarzowi kosztowne podarunki.

## Żona — za podatki! Jak władze belgijskie walczą z bigamią w Kongo

Oslawione Kongo Belgijskie, miejscem wycieczek licznych turystów i myśliwych, zaczyna się powoli cywilizować.

Murzyni nie są bynajmniej zachwyceni nowymi zdobyczami kultury, które poza licznymi ograniczeniami nic dobrego im nie dały. Najostrzej jednak ugodziły w nich podatki oraz jednożeństwo.

Walka rządu belgijskiego z czarnymi trwa już od wielu lat, mimo to nie dała ona wielkich rezultatów. Trudno bowiem wpoić w negra przekonanie, że *wiełożęństwo koliduje wyraźnie z zasadami chrześcijaństwa*. Dla murzyna bowiem żona jest nie tylko towarzyszką życia, ale *przedewszystkiem bezpłatną siłą roboczą*, na którą zwała chętnie cały obowiązek utrzymywania domu.

Murzynka w Kongo pracuje cały dzień od świtu do zmroku, nie słysząc dobrego słowa od swego pana, władcy.

By zmusić mężczyzn do jednożeństwa wpadł rząd belgijski na dowcipną myśl. Oto nałożył na wszystkich *bigamistów olbrzymie podatki*, których nie są absolutnie w stanie zapłacić. Plan ten wydał już owoce, ale zato żaden urzędnik podatkowy, nie odważy się

sam jeden zapaść w głąb wioski murzyńskiej. Czarni bowiem natychmiast go zabijają, poćwiartują i... zjedzą.

Niezwykły oryginalny jest sposób ściągania podatków w tej egzotycznej krainie. Poborca podatkowy, po wejściu do wioski w towarzystwie oddziału żołnierzy, *każe zarekwirować wszystkie niewiasty i osadzić je w specjalnym budynku*. Uwięzienie murzynek zmusza czarnych do pracy, a ponieważ są oni bardzo leniwi, można być pewnym, iż po upływie paru dni wykupią swe polewice.

Nie zawsze jednak udaje się poborcycy uwięzić kobiety, murzyni bowiem sygnalizują natychmiast nadejście białego zapomocą *bębnów*, których przenikliwy głos rozchodzi się bardzo daleko. Gdy urzędnik wkracza do osady czarnych, nie znajduje już ani jednej murzynki. Są one ukryte w dżungli, gdzie poza krajowcami nikt nie trafi.

Rząd belgijski stara się daremnie wydobyć od tubylców na czem polega tajemnica owych sygnałów. Żaden z nich jednak nie chciał jej zdradzić, gdyż za przestępstwo tego rodzaju grozi *natychmiastowa śmierć*. System ten pozostał narazie dla białych zagadką.

## WOLNA TRYBUNA

„NIEROZSADNY” z BYDGOSZCZY. Na to określenie bynajmniej Pan nie zasługuje, albowiem list Pana świadczy o czemś wręcz przeciwnem. Pana zapatrywania są bardzo trzeźwe i rozsądne. Chcę Pana pocieszyć, albowiem szkoda, ażeby Pan zbyt często kłopotał się o to, czy znajoma Pana żywi dla Pana jakież uczucie czy też nie i czy można mieć w takich warunkach nadzieję na przyszłość. Otóż mam wrażenie, że wszystko jest na dobrej drodze i niema powodów do zmartwień. Znajoma Pana lubi Go, a uczucie takie może się czasem zamienić na inne — silniejsze, jak to się zresztą zdarzyło u Pana. Być może, że koleżanka Pana kocha Go również, ale nie zdradza się z tem, tembardziej, że i Pan trzyma się w rezerwie i nie ujawnia swych uczuć. Bądźcie narazie jeszcze dobrymi przyjaciółmi i kolegami pracy, którzy mają dla siebie wiele sentymentu. Nie może Pan jeszcze jasno się deklarować, albowiem czeka na Pana jeszcze obowiązek odbycia służby wojskowej, który wiele może zmienić w życiu Was dwojga. Jeżeli uczucie Wasze zda egzamin rozłąki, podczas Pana służby wojskowej, znaczyć to będzie że jest ono poważne i, że w takich warunkach przyszłe Wasze małżeństwo znajdzie pełnię szczęścia i zadowolenia.

„NIEZNAJOMY” z LODZI. Nie może Pan porzucić pracy, dopóki nie ma Pan innej i pod tym względem Matka Pana ma słuszną rację. Zdarza się to niestety dość często, że pracownik wyzyskiwany jest przez swych chlebodawców. Trzeba się rozejrzeć za innym zajęciem, któreby Panu bardziej odpowiadało, ale czyniąc to dyskretnie, ażeby się nie narażać do tychczasowym szefom. Jest Pan jeszcze bardzo młody i dlatego mniej się z Panem w biurze licza, aniżeli z innymi urzędnikami. Jest to zwykły los praktykantów, którzy są często używani do posług osobistych właściciela przed słuźbostwa. Niech Pan zaciśnie zęby i wytrwa. Szczęsem wszystko się zmieni. Koledzy nie lubią Pana może za to, że Pan jest opryskliwy, lub szorstki względem nich. Niech Pan postara się być wesoły i uczynny, a przekonają się, że nie należy Panu dokucać. Przechodzi Pan obecnie twardą szkołę rekrucją życia i musi się Pan zahartować do oczekującego Pana losu. Zaciśnię zęby i... przetrwać, oto jest najlepsza dla Pana rada. Początki nigdy nie są łatwe, ale przecież trzeba przez nie przebrnąć.

PANI MARYLA Sk. w KALISZU. Droga Pani Marylo, postąpiła Pani zupełnie słusznie i bardzo mnie cieszy, że uprzedziła Pani moją odpowiedź. Córeczka Pani jest już w tym wieku, że trzeba się z nią częściowo liczyć i liczyć z jej zdaniem, ażeby nie wywoływać niechęci dziecka i wrogich stosunków w domu. Jeżeli córeczka Pani nie lubi tej osoby, niech Pani nie poświęca uczuć dziecka dla wątpliwej przyjaźni, tembardziej, że przyjaźni ta nie jest rzeczą tak bardzo poważną, ażeby warta była poświęceń.

„KAMIENNE SERCE” w LUBLINIE. To „kamienne serce” to chyba wspomnienie z czasów młodzieńczych i wpływ literatury Coopera i in. Nie przypuszczam bowiem, ażeby Pan miał na prawdę kamienne serce, tembardziej, że list Pana jest jednym pasmem gorzkich żalów, na znajoma, którą Pan oskarża skolei o oschłość serca. Pan zaś posiada serduszek bardzo czuły, które Pana boli, pomimo, że się Pan nie chce do tego przyznać. Posłada Pan jednak znaczną porcję uporu, z którym należałoby walczyć. Nie chcę dawać porównania dla Pana uporu, albowiem mimowoli nasuwa mi się pewne stwo rzenie, które jest naogół w pogardzie. Włec nie „Kamienne serce”, ale raczej „Uparty...” nie kończy, albowiem mam wrażenie, że sam Pan się domyślił co chciałam napisać i przyzna mi rację. Proszę zaraz przeprosić swoją znajomą i nie czynić nikomu zmartwień. Nikomu i sobie również.

**Z dnia**

**Prawa ludzkie czarnego człowieka**

Jak doniósł wczorajszy „Express” w amerykańskim mieście Sebyville do- szło do poważnych rozruchów w zwią- zku z rozprawą sądową przeciw murzy- nowi, odpowiadającemu za napad na białą dziewczynę. Wojsko w obronie murzyna, którego tłum chciał zlynczo- wać, zmuszone było użyć broni palnej.

Nie jest to jakiś nadzwyczajny wy- padek w Stanach Zjednoczonych, sta- nowi raczej ogólny w długiej serii gwałtów, jakie biali yankeści popełniają wobec murzynów. Samosady są tam na porządku dziennym. Najsmutniej- szym było, że rząd Stanów Zjednoczo- nych patrzył na te gwałty przez palce i puszczal zbrodnie bezkarnie. Z ostat- nich depech można wnioskować, że to bierne stanowisko władz uległo zmia- nie. W obronie życia murzyna nie za- wahano się użyć broni przeciw nacie- rającym tłumom.

Najwyższy czas, ażeby Ameryka, głosząca hasła wolności i braterstwa ludów, sama zajęła się własnym ludem, który w odniesieniu do swych spółoby- wateli o czarnej skórze jest wyjątkowo zacołanym i nietolerancyjnym. Stosu- nek białego amerykańczyka do czarno- skórego przypomina średniowieczne cza- sy, gdy szlachcic uważał bezherbowe- go za człowieka niższego gatunku.

Stosunek białego amerykańczyka do czarnego jest tak niemilosierne pagar- dliwy, że w człowieku o uczuciach ludz- kich budzi obrzydzenie. Dość powie- dzieć, że do publicznego lokalu białych, czarny nie ma wstępu.

Najwyższy czas, żeby w Ameryce zawiązała się jakaś liga praw człowie- ka, która by walczyła o prawa ludzkie dla czarnych obywateli amerykańskich.

**Paczki żywnościowe dla najuboższej dziatwy**

Lódź, 21 grudnia.

(v) W dniu dzisiejszym i jutrzejszym. Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. Łodzi rozdawać będzie paczki żywnościowe najuboższej dzia- twie szkół powszechnych. 7650 dzieci zostanie obdarzonych paczkami, które zawierają będą pół kg. strucli, 300 gr. kielbasy i 100 gr. czekolady.

#

(v) W wieczór wigilijny, p. komisarz Wojewódzki, w towarzystwie naczelnika Wydziału Opieki Społecznej p. Wis- ławskiego i kierowników poszczegól- nych oddziałów, dokona wizytacji miej- skich zakładów opiekuńczych i zakła- dów zdrowia.

Pensjonariusze wszystkich miejskich zakładów otrzymają specjalne pożywie- nie przepłacone łakociami, zaś dziatwa otrzyma zabawki.

**Pożar w domu przy ulicy Narutowicza 29**

Lódź, 21 grudnia.

(gr) — Wczoraj wieczorem, wybuchł pożar w domu przy ul. Narutowicza 29. Jak się okazało, w mieszkaniu p. Loli Laufer, zajął się od ognia sufit. Na miej- sce przybył pierwszy oddział straży ogniowej, który po upływie pół godziny pożar umiejscowił.

Pożar powstał od krótkiego spięcia. Straży nie są duże.

**Skróty telegraficzne.**

— Pod Toruniem zderzyła się drezya z po- ciągiem. Jadący drezyną inżynier i trzech mon- terzy zostali ciężko ranni.

— Przed sądem wojennym w Hiszpanji sta- nie 7347 osób, oskarżonych o udział w rozru- chach rewolucyjnych.

— Sąd zarządził sekwestr elektrowni war- szawskiej i mianował zarządcą b. ministra ko- munikacji inż. Kühna. Sąd orzekł, że wszy- stkie zarzuty przeciwko spółce francuskiej o dokonanie machinacji, są uzasadnione.

— Były prezydent Kuby gen. Albert Herre- z został aresztowany w Stanach Zjednoczonych

**Wypisnienie**

W związku z notatką p. t. „Krawy spór o rachunek”, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zajęcie, o którym w wiadomości pod powyż- szym tytułem wspomnieliśmy, miało miejsce w piwiarni sąsiedniej, a nie w piwiarni M. De- rynga.

**Zamach samobójczy 55-letniej robotnicy**

**Odebrała sobie życie, aby nie być ciężarem dla swych biednych sióstr**

Lódź, 21 grudnia.

(gr) W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 17, mieści się lecznica Ubez- pieczalni Społecznej, znaleziono wczora- raj wieczorem jakąś kobietę, dającą słabe oznaki życia. Wezwano niezwłocz- nie pogotowie miejskie. — Lekarz stwierdził silne otrucie i po przepłóka- niu denatce żołądka, przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu. Obok niezna- nej kobiety leżała butelka od subli- matu.

Przy desperatce znaleziono doku- menty na nazwisko Pauliny Karbowiak zamieszkałej w Łodzi przy ul. Mielczar- skiego 33.

Jak zdołaliśmy ustalić, Karbowa- kówna, licząca lat 55, od kilku godzin przebywała w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 17 i zwracała na siebie uwagę przechodniów swem niezwy- kłym zdemerwowaniem. Około godziny 7-ej wieczór podeszła nawet do jakie- goś nieznanego jej mężczyzny, którego

zapytała o godzinę. Po upływie kilku minut leżała już otruta w bramie.

Tragedja Karbowiakówny — jest tragedją jakich niestety wiele.

W domu przy ul. Mielczarskiego 33, na parterze z frontu, zajmują pokój z kuchnią trzy siostry. Najstarsza z nich, 72-letnia wdowa, bezrobotna, przygar- nęła dwie młodsze siostry, przyczem średnia, również wdowa zamieszkała z dwójkiem dzieci. Wreszcie trzecia sio- strą jest 55-letnia Paulina Karbowa- kówna.

Desperatka zatrudniona była w swo- im czasie w fabryce pończoch Grynber- ga. Od przeszło jednak roku była na u- trzymaniu siostry, która zarabiała na bardzo skromne życie. Przed pół ro- kiem oświadczyła Karbowiakówna, że w tych warunkach dłużej żyć nie może, nie chce być ciężarem swych sióstr, które ledwie na siebie zarobić mogą i wyjeżdża do Lutomska, gdzie ZAMIERZA RZUCIĆ SIĘ DO RZEKI.

Od tej myśli odwiodły ją starsze sio- stry i pocieszyły, że będzie im jeszcze kiedyś lepiej. Tak trwało do wczoraj. Materjalnie nic się nie poprawiło, Kar- bowiakówna pracy nie otrzymała, a

**W ŚWIĘTA MIAŁA WYCZERPAĆ ZAPOMOGE Z. U. P. U.**

Zbliżał się tragiczny moment. W dniu wczorajszym pożegnała się despe- ratka z rodziną, której oświadczyła, że więcej do domu nie powróci i musi raz z tem życiem skończyć.

Natychmiastowe poszukiwania za Karbowiakówną nie dały rezultatu. — Przez szereg godzin nie wiadomo było gdzie zniechęcona do życia Karbowiak przebywa. Dopiero nad ranem otrzy- mały siostry wiadomość, że znajduje się w szpitalu w Radogoszczu. Dowia- dujemy się w ostatniej chwili, że nie- szczęśliwa nie odzyskała przytom- ności, zmarła po upływie kilkunastu go- dzin.

**Pracodawca pobił robotnicę,**

**która chciała się zwolnić na jedną godzinę z pracy**

Lódź, 21 grudnia.

(k) Bezprzykładny wypadek pobi- cia robotnicy przez pracodawcę wyda- rzył się onegdaj w przetwórni szmat Sochaczewskiego przy ul. św. Wincen- tego 8.

W zakładzie tym zatrudniona jest w

charakterze szwaczki Alta Szlamowicz zamieszkała przy ul. Zawiszy 32. Zmu- szano ją stale do kilkunastogodzinnej pracy i w wypadku, gdy próbowała sta- wieć opór, stosowano wobec niej ostre szykany.

Zresztą fakty te ze Szlamowiczów-

na nie były odosobnione. Właściciel przetwórni szmat, Sochaczewski, cały personel zmuszał do pracowania po 13 godzin na dzień, grożąc redukcją na wypadek odmowy.

Onegdaj Szlamowiczówna zwróciła się do swego pracodawcy, prosząc aby zwolnił ją o godzinę wcześniej, gdyż źle się czuje. Sochaczewski nie chciał o tem słyszeć i zabronił jej wyjść z zak-ładu. Gdy mimo jego gróźb Szlamo- wiczówna skierowała się ku wyjściu, rzucił się na nią i pobił ją tak mocno, że do nieszczęśliwej dziewczyny musiano zawezwać lekarza.

Ofiarę pracodawcy przewieziono w stanie nieprzytomnym do domu. Obduk- cja lekarska stwierdziła poważne obra- żenia cielesne zadane tępem narzędziem Szlamowiczównę pozostawiono pod o- pieką rodziny. Najprawdopodobniej nie będzie ona mogła pracować przez dłuż- szy okres czasu.

**Konferencja w sprawie Schlösserowskiej Manufaktury**

**została odroczone. — Dzierżawca fabryki przedstawił robotnikom swoje warunki**

Lódź, 21 grudnia.

(v) Donosiliśmy w dniu wczorajszym o mającej się odbyć konferencji z dzier- żawcą Schlösserowskiej Manufaktury, — Foglem i delegacją robotników.

Na dłuższej konferencji, w dniu dzie- siejszym delegacji robotników zapoznali się z sytuacją zakładów Schlösserow- skich. Dzierżawca Fogel przedstawił ro- botnikom warunki, na jakich mógłby przedłużyć dzierżawę i kontynuować pracę, która daje egzystencję 2800 ro- botnikom.

W myśl przedstawionych warunków robotnicy, którzy dotychczas pracowali na 2 krosnach, musieliby pracować na czterech krosnach, poatem zarząd fir- my cofnąłby premje za pracę nocną. —

Premje te nie są zresztą objęte umową zbiorową.

Niezależnie od tych oszczędności należałoby jeszcze zlikwidować pewne działy wytwórczości, jak naprzykład szarparnie, której mała wydajność jest deficytowa.

Wzamian za przyjęcie tych warun- ków, dzierżawca p. Fogel, zagwaranto- wałby robotnikom, iż nikt nie zostanie zredukowany, przyczem, wskutek pra- cy na podwójnej ilości krosien, płace wzrosłyby o 25 procent.

Delegaci robotników, po wystucha- niu tych warunków, prosili o odrocze- nie konferencji do czasu porozumienia się ze swymi mocodawcami.

Następna konferencja odbędzie się dnia 28 grudnia w Ozorkowie.

**Przyniósł ukłony od syna a zabrał.. portfel**

**Pomysłowy oszust dostał 10 miesięcy więzienia**

Lódź, 21 grudnia.

(gr) Do władz policyjnych wpłynę- ło w swoim czasie zameldowanie o nie- zwykłym oszustwie, którego ofiarą padł Jan Hertel, zamieszkały przy ul. Okopowej 18.

Do mieszkania poszkodowanego przybył jakiś przyzwoicie wyglądają- cy mężczyzna, który oświadczył Her- tlowi, że przybył z Francji, gdzie za- przyjaźnił się z synem jego, Ignacym.

Podczas rozmowy wręczył niezna- jomy 20 złotych Hertlowi, pochodzące rzekomo od jego syna, poczem dodał, że na poczcie znajduje się duża przesył- ka z Francji, w której znajdują się rów- nież pieniądze.

Uzależliwiony Hertel udał się z „przyjacielem” syna na pocztę, by pod- jąć pieniądze i paczkę. W chwili, gdy znajdowali się obaj przed okienkiem, poprosił towarzysz Hertla o jego portfel, w którym znajdowały się dokumen- ty. Oszust zmieszał się z tłumem i prze- padł bez wieści.

W portfelu znajdowało się ponadto

140 zł., na które od pierwszej cwili po- lował oszust.

Po kilku dniach został aferzysta po- znany przez poszkodowanego na ulicy. Okazał się nim Franciszek Malwin, bez stałego miejsca zamieszkania. — Malwin dowiedział się, że syn Hertla przebywa we Francji i wówczas wpadł na pomysł dokonania oszustwa.

Wczoraj sąd grodzki skazał Malwi- na na 10 miesięcy więzienia.

**Otrzymał nożem ...wskutek pomyłki**

**Echa krwawego napadu na Ba- łuckim Rynku**

Lódź, 21 grudnia.

(gr) Wczorajszy „Express” doniósł o krwawym napadzie, dokonanym na przechodzącego na Bałuckim Rynku Stanisława Tondysa, zam. przy ul. Za- wiszy 36. Obecnie dowiadujemy się, że Tondys napadnięty został przez pięciu nieznanym mu osobnikom, z których jeden, bez żadnych wyjaśnień, pchnął nożem poszkodowanego. Za uciekają-

cym nożowcem puścił się w pogoń inny przechodzień, Mieczysław Rozen, który również odniósł poważną ranę, zadaną nożem.

W rezultacie awanturnik został uję- ty i osadzony w areszcie. Jest nim Ale- ksander Arten, zam. przy ul. Urzędni- czej 13. Pozostali towarzysze Artena zdołali zbiec. Arten wyjaśnił, że napad na Tondysa nastąpił wskutek pomyłki,

**Bzy i kasztany rozkwitają w Kielcach**

Kielce, 21 grudnia.

Wskutek niezwyklego o tej porze ciepła w Kielcach i okolicach obserwuje się zjawiska — spotykane tylko w mie- siącach letnich i na wiosnę.

W podwórzu przy ul. Dużej, na vo- sesji hotelu Europejskiego, kasztan po- krył się po raz drugi liśćmi. W podwó- rzu domu przy ul. Kilińskiego 18 roz- kwitła krzak bzu, na którym przedwco- raj w południe usiadły dwa motyle.

W okolicznych lasach pod Kielcami owocują po raz drugi w tym roku po- złomki. Wczoraj jedna z wieśniaczek przyniosła do Kielc połomki.

Pozatem w niektórych miejscach pojawiło się bardzo wiele much, a na stadionie kieleckim unoszą się groma- dy komarów. Na rozmokłych gruntach pół i ogrodów widać mnóstwo dżdżow- nic.





# Wielka szajka przemytnicza w Kaliszu

## zlikwidowana przez straż graniczną. — Władze dokonały licznych rewizyj i aresztowań

Kalisz, 20 grudnia.

Na tutejszym terenie grasowała od dłuższego czasu nieuchwytna szajka zuchwałych przemytników. Po długotrwałej, niestrudzonej pracy miejscowej placówki straży granicznej, na czele której stoi kierownik Stanisław Launhardt, szajka została wreszcie zlikwidowana.

Głównym jej przywódcą okazał się Dawid Kohn (Górnoślaska 26), odbiorcami zaś Tadeusz Rogcaki, (Łódzka 63), syn znanego przemytnika, Antoni Olek (Łódzka 67), Marjan Kamiński (Łódzka 27), Henryk Swigulski (Łódzka 6), i Julian Lausz (Łódzka 65). Wymienieni członkowie szajki zostali aresztowani i wraz z Kohnem odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego.

Przemytników zauważyli wywiadowcy straży granicznej Michalski i Michalak na Kościuszki w Kaliszu. W chwili ich przytrzymania jeden z nich, mianowicie Tadeusz Rogcaki, rzucił się do ucieczki, biegnąc w kierunku Prosnego. Dopiero po oddaniu przez wywiadowcę strzału, przemytnik zatrzymał się nad brzegiem rzeki, do której w ostatniej chwili rzucił paczkę sacharyny.

Wywiadowca Michalski zatrzymał

przemytnika, a równocześnie wydobył z wody paczkę. W tym czasie drugi przemytnik, Swigulski, korzystając z chwilowego zamieszania i tłumy, który powstał przy gromadzeniu nad rzeką, rzucił się do ucieczki, biegnąc w kierunku półkolumny paczkę sacharyny w twarz wywiadowcy Michalakowi, usiłował zbiec, zamiar jego został jednak dzięki błyskawicznej orientacji wywiadowcy udaremniiony.

Dalsi członkowie szajki, mianowicie Kamiński i Olek, którzy zbiegli, zostali dzięki pomocy posterunku policji na Tyńcu, również aresztowani. U wszystkich odebrano znaczne ilości przemyconej sacharyny.

W związku z akcją likwidacyjną straży granicznej przeprowadzono szereg rewizyj, podczas których znaleziono duże ilości sacharyny u poszczególnych osób, które też zatrzymano.

Są to: Wincenty Berenfeld (wies Nosków), Ludwik Starosławski (Ogrody 81), Józefa Józefiak (wies Nosków), Anna Górka (Wola Rychwalska), Wanda Natkowska (Rypinkowska 3) i Władysława Rudowiczowa (Łódzka 59). Dalej w restauracji Stefana Antkowiaka (Nadworna 4) znaleziono zakopane w piwnicy 2 i pół kg. sacharyny, zaś u

Białka (Nadworna 6) — 100 butelek medykamentów pochodzenia zagranicznego i wreszcie u Jakóba Kuszcera — 15 luksusowych zapalniczek pochodzenia niemieckiego.

W trakcie poszukiwań wywiadowcy straży granicznej wykryli 3 odkażalnie spirytusu denaturowanego, a to u Michała Witzaka (Nowoparkowa 2), Bolesława Majznera (Piaskowa 12) i Józefa Pastusiaka (Bol. Pobożnego 17).

### Dyżurni apteki

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfelna (Piłsudskiego 54), J. Chadyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rembelskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedalnia 75).

### Pulowery artystyczne

ręcznej roboty

**LILI HIRSZMAN**

przeprowadziła się na ul.

**Andrzeja № 27, front**

Tel. 143-21

### W górach czy nad morzem? Gdzie szukać zdrowia?

W wielu wypadkach ludzie chorzy nie wiedzą, gdzie winni leczyć swoje dolegliwości: w górach czy nad morzem? — Albo nawet w zdrojowiskach, w głębi kraju?

Każdy rodzaj choroby wymaga innego sposobu i innych środków leczniczych. Nie tak łatwo się w tem jednak zorientować.

Obszerny wykaz uzdrowisk, z wyliczeniem wskazań chorobowych, zawiera „Kalendarz Expressu Ilustrowanego na rok 1935”, który przynosi ponadto szereg ogólnych wskazań przeciwochorobowych, wskazań ratowniczych, działy rad praktycznych, bogaty dział informacyjny, beletrystykę, humor, film etc. etc. Cena egzemplarza 1.20 zł.



Przyjmuje od 4-8-ej

DR. MED.  
**M. Rundszejn**  
akuszer-ginekolog  
Pomorska 7, tel. 127-84  
Przyjmuje od 4-8-ej

## RAKIETA

Dziś i dni następnych!

# GŁOS SKAZANCA

Wielki dramat erotyczny

w roli gł. **Lucien Muratore** niebotyczny tenor niezapomniany z filmu „**Spiewak nieznany**”

## Program świąteczny!

# „Pieśń Zdobywa Świat”

w roli gł.:

# JÓZEF SCHMIDT

KINO-TEATR **Nasz bezkonkurencyjny program. — Poraz pierwszy w Łodzi!**  
Największe arcydzieło produkcji sowieckiej

## „CORSO”

Legjonów 2-4

Początek seansu codziennie o godz. 4, 6, 8 i 10, w soboty o g. 12, 2, 4, 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc — 50 i 54, następne 54, 85 i 1.06.

## Krwawe Perły

(„Bożek mórz południowych”) Wielki dramat sensacyjny z życia poławaczy pereł.  
W roli głównej **RICHARD ARLEN i FAY WRAY**

**UWAGA!!! Nadprogram:** Parada sportowa na Czerwonym Placu w Moskwie przy udziale 130.000 zawodników całej Rosji w obecności STALINA, WOROZYŁOWA, KALININA, LITWINOWA i GORKIEGO.

## BURZA

w rolach głównych  
**A. K. TASAROW i M. J. ŻAROW.**

## „MIRAŻ”

11 Listopada 16 (Konstantynowska)

## Pieśniarz Warszawy

w roli gł. **EUG. BODO**

Nadprogr. Tyg. Paramountu i Pata. — Ceny miejsc: III 54 gr., II—85, I—1.09, balkon 75 gr.

## METRO

Przejazd 2

# BUSTER KEATON

najznakomitsza komedja w obecnym sezonie oras **GEORGE O'BRIEN** w filmie p. t.

# „CZTERECH GENTLEMANÓW”

Nadpr. Tygod. Param. i Pata

## ADRIA

Główna 1

**DOKTOR**  
**W. Łagunowski**  
Piotrkowska 70, tel. 181-83.  
SPEC. CHOROBY SKÓRNE, WENE RYCNIE I MOCZOPŁCIOWE (Leczenie niemocy płciowej).  
Gabinet Roentgen - leczniczy.  
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.  
Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

**Doktor**  
**H. SZUMACHER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 9-12 rano, 2-4 pp. i 7-9 wiecz., w niedziele i święta od 10-1.  
Ceny lecznicowe.

**DOKTOR**  
**Z. Henrykowski**  
Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul.  
**Piotrkowską 86** tel. 143-63  
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz., w niedz. i święta od 9-1 popoł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.  
**LECZNICA**  
**PIOTRKOWSKA 294,** tel. 122-89 (przy przyst. tramw. Pabjanickich) 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-ej rano do 8-ej wieczór.  
**Porada 3 złote.**

**DR. MED.**  
**S. Kryńska**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)  
**Sienkiewicza 34**  
telefon. 146-10  
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 do poł.

**DOKTOR**  
**KLINGER**  
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)  
Leczenie niemocy płciowej.  
**Andrzeja 2, tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12.

**Lecznica Omega**  
i GABINET DENTYSTYCZNY  
**Główna 9, tel. 142-42**  
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy lekarskie, zastrzyki, Roentgen, lampka kwarcowa  
**Stacja zapobiegawcza**  
czynna całą dobę. **PORADA 3 ZŁOTE.**

**NAJMILSZA GWIAZDKA!** Suknie, bluzeczki, spódniczki, najnowsze fasony najtaniej u Najmana, Plac Wolności nr. 8.  
**KRYNICA - Zdrój.** Pensjonat Vogla poleca pokoje komfortowe z wodnym centralnym ogrzewaniem. Telefon 217.

**WYPOŻYCZALNIA** sukien balowych i ślubnych oraz smokingów. Ceny najniższe przeboje zł. 1.10. Patefony od 49.50 zamiana płyt. Firma Chronometre, Piotrkowska 116.

**Primeros Gum...?**  
DR. MED.  
**S. Kryńska**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)  
**Sienkiewicza 34**  
telefon. 146-10  
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 do poł.

**FALALEUM**  
jedynie praktyczny i oszczędny chodnik w cenie 50 groszy za 1 metr. bieżący 100 szer. Do nabycia wszędzie. 15 -- 2.  
**JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO** — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel 183-04, g. 10-12 rano, 3-4 po poł.



## Chcą mieć bokserów polskich na mistrzostwach pięściarskich Berlina

Łódź, 21 grudnia. Pięściarze polscy cieszą się w Niemczech dobrą opinią. Przyczynił się do tego przedewszystkiem ostatni start na szczeblu narodowej ósemki reprezentacyjnej w Essen, gdzie mimo porażki pozostawili pięściarze nasi jaknajlepsze wrażenie po sobie. Również bardzo dużo dla propagandy dobrego imienia pięściarstwa polskiego na terenie Rzeszy zrobił start trójki: Majchrzycki, Karpiński, Chmielewski w turnieju policyjnym w Berlinie.

Obecnie pięściarze polscy otrzymali nowe zaproszenie na start w Berlinie w

## Gimnazjum Narutowicza na czele szkół łódzkich

Miejska Komenda Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego wydała za okres 1934/35 r. następującą klasyfikację szkół: 1) Gimn. Narutowicza 541,93 pkt. 2) Gimn. Zimowskiego 538,43 pkt. 3) Szkoła Rzemiosł 502,08 pkt. 4) Gimnazjum Niemieckie 489,13 pkt. 5) Gimnazjum Zgromadzenia Kupców 480,33 pkt. 6) Gimn. Kopernika 436,23 pkt. 7) Gimn. Kacelnikowa 435,57 pkt. 8) Gimn. Piłsudskiego 410,08 pkt. 9) Państwowa Szkoła Handlowa 398,02 pkt. 10) Gimn. Szwajcera 396,82 pkt. 11) Gimnazjum Żydowskie 392,88 pkt. 12) Gimn. Prusa 388,83 pkt. 13) Państwowa Szkoła Przemysłowa Techniczna 384,43 pkt. 14) Miejska Szkoła Handlowa 383,96 pkt. 15) Gimn. Społeczne 383,66 pkt. 16) Gimn. P. O. W. 381,82 pkt. 17) Gimn. Reymonta 363,21 pkt. 18) II Gimn. Żydowskie 360,44 pkt. 19) Szkoła Przemysłowa Żydowska 334,80 pkt. 20) Gimn. Skorupki 304,93 pkt.

Punkty powyższe zaliczone zostały jako kryterium sprawności fizycznej i nieodczuwania wykładów przez uczniów danej szkoły. (Z)

## Łatwych przeciwników mają węgry w Afryce

Znany węgierski zespół piłkarski Ferencvaros znajduje się obecnie na tournée po Afryce. Tournée to rozpoczęli węgry meczem z reprezentacyjną drużyną Maeknes. Drużyna afrykańska zdaje się nie reprezentować zbyt wysokiego poziomu, o ile pokonana została przez węgry „jedynie” w stosunku 15:1.

## Basen pływacki w Haifie

W Haifie zakończona będzie w najbliższym czasie budowa pierwszego nowoczesnego basenu pływackiego na terytorium Palestyny. Basen ten będzie własnością haifskiej Makabi i już w kwietniu odbędą się na nim zawody pływackie igrzysk drugiej Makabiady. Basen budowany jest w miejscowości letniskowej pod Haifą: Bat-Salim i wyposażony będzie we wszelkie nowoczesne przyrządy. Rozmiary jego 50 na 18 mtr. Dokoła basenu wybudowane już zostały trybuny na 3500 widzów.

## Aktualja

W dniu jutrzejszym, t. j. w sobotę odbędzie się w Warszawie posiedzenie komisji lekarskiej Rady Naukowej WF, na którym rozważona zostanie ciekawa sprawa ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków członków przysp. wojsk.

Międzymiastowy mecz ping-pongowy Łódź — Warszawa projektowany jest na styczeń.

Walne zebranie ŁOZTS odbędzie się w Łodzi w niedzielę, dnia 13 stycznia.

## Wypadek Stucka

Znany niemiecki automobilista jeden z najlepszych na świecie jeźdźców Hans Stuck uległ onegdaj wypadkowi, który szczęśliwie skończył się jedynie na zupełnym strzaskaniu maszyny. Natomiast sam Stuck jak i towarzysząca mu jego małżonka doznali jedynie lżejszych obrażeń. Stuck natychmiast po wypadku wsiadł w inne auto ciężarowe i odjechał niem do Berlina.

ramach mistrzostw indywidualnych Berlina. Niemcy dla zwiększenia atrakcyjności tych zawodów chcą na nie ściągnąć trójkę naszych najlepszych zawodników Kajnara, Rotholca i Chmielewskiego.

O ile udział Kajnara i Chmielewskiego jest zupełnie możliwy, o tyle jednak start Rotholca wydaje się ze zrozumiałych względów zupełnie wykluczony. Mistrzostwa powyższe odbędą się w początkach przyszłego roku.

## Młodszy brat lepszy od starszego Buddy Baer nadzieją bokserką Ameryki

Z dużym zainteresowaniem śledzą obecnie w Ameryce rozwój nowej gwiazdy pięściarskiej jaka ukazała się na tamtejszym firmamencie. Jest nią Buddy Baer, młodszy brat obecnego mistrza świata wszystkich kategorii, który właśnie odniósł siódme kolejne zwycięstwo w swej karierze pięściarskiej.

Buddy Baer jest jeszcze wyższy i cięższy od swego słynnego brata. Pokonał on w Chicago Franka Kettera przez k.o. w ciągu zaledwie 25 sekund, a kilka dni przedtem Johnny Millera

również przez k.o. w ciągu 50 sekund. Te błyskawiczne zwycięstwa zwróciły na młodszego Baera uwagę całego amerykańskiego świata pięściarskiego.

Z wielu stron stawiany jest już projekt, by w najbliższym czasie urządzić spotkanie obu Baerów. Jest jednak rzeczą mocno wątpliwą czy spotkanie takie dojdzie w najbliższym czasie do skutku. Przeciwno temu wypowiada się również bardzo wiele osób, które uważają za niemoralne by brat walczył przeciwko bratu.

# NEUSTADT ZAWODOWCEM!

## Niemiecki Związek dostarczył polskim władzom bokserkim dostatecznych dowodów

Warszawa, 21 grudnia.

Wczorajszy „Express” doniósł już, że w sprawie zawodnika Makkabi warszawskiej Neustadta, na którym ciąży zarzut, że występował kilkakrotnie jako zawodowiec, nastąpił w ostatnich dniach sensacyjny zwrot. Dziś możemy już podać Czytelnikom naszym do wiadomości szczegóły, które skłoniły Zarząd Polskiego Związku Bokserkiego do energiczniejszego zajęcia się sprawą pięściarza Makkabi.

Po przesłuchaniu Neustadta w ubiegłym tygodniu bezpośrednio przed meczem Makkabi — Warta wydawały się władzom pięściarskim niejasne niektóre wyjaśnienia zawodnika Makkabi. Postanowiono przeto zwrócić się jeszcze raz do Niemieckiego Związku Bokserkiego z prośbą o dokładne zbadanie sprawy Neustadta byłego zawodnika Makkabi kolońskiej. Materiał, który nadszedł z Niemiec jest rewelacyjny i ponad wszelką wątpliwość dowodzi winy Neustadta.

Oto szczegóły, którymi dysponują Polskie władze bokserkie:

Makkabi kolońska, na którą najwięcej powoływał się Neustadt nadesłała list do Niemieckiego Związku (odpis przysłany został do Polski), w którym wyjaśnia, że Neustadt był jej członkiem ale tylko do roku 1930, występując w

## Mecz szermierczy Warszawa—Berlin

Polski Związek Szermierzy wystąpił z propozycją zorganizowania międzynarodowego meczu szermierczego Warszawa—Berlin. Program meczu obejmować miałyby spotkania drużynowe na florety pań, na szpady i szable panów.

## Uroczystości jubileuszowe automobilistów warszawskich

Warszawa, 21 grudnia. W dniu wczorajszym obchodził Automobilklub Polski uroczystość jubileuszową 25-lecia swego istnienia. W godzinach rannych odbyła się Msza Św. w Kościele Św. Krzyża. Wieczorem w salonych klubowych w Al. Sucha odbył się bankiet, na którym obecnych było szereg najwyższych dostojników państwowych, przedstawicieli wojskowości, samorządu, sfer sportowych i wiele znanych osobistości ze świata przemysłowego.



tym okresie jako amator. Następnie Makkabi kolońska wyjaśnia, że nie wie co się działo z Neustadtem od tego czasu, gdyż przestał on być jej członkiem. Wyjaśnienie powyższe nasuwa pytanie w jaki sposób stało się, że Neustadt przedstawił polskim władzom bokserkim list ze zwolnieniem wydany przez Makkabi kolońską w 1933 roku.

Tyle donosi o sprawie Neustadta jego macierzysty klub koloński. Niezależnie od tego przeprowadziły dochodzenie na własną rękę niemieckie władze bokserkie (!!!), które stwierdziły, że były zawodnik Makkabi kolońskiej walczył jako zawodowiec w Brukseli z Humerym i dwukrotnie w Kolonii z Schinkem i Soją.

Wobec wyżej podanych faktów los Neustadta uważać należy za przypięcętowany i b. wątpliwy czy ujrzy my zawodnika tego w barwach Makka bi w najbliższym meczu przeciwko I. K.P. Spodziewać się raczej należy jego dyskwalifikacji przez Zarząd PZB już w najbliższych dniach.

## Rzeczy ciekawe

WYDZIAŁ GIER I DISCYPLINY Ligi zamierza wystąpić na walnym zebraniu Ligi z wnioskiem odnośnie drużyn, które wyciunają się z rozgrywek w czasie ich trwania. Władzom ligowym chodzi o to, żeby wszystkim zespołom nawet tym, z którymi klub wyciunający się już grał, przyznano zostały walkowery.

SZEF WYDZIAŁU w Państwowym Urzędzie W. F. i P. W. mjr. Chruściel opuszcza swoje stanowisko i przeniesiony zostaje do Wilna.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK GIER

SPORTOWYCH upoważnił PZGS do utworzenia Międzynarodowej Federacji Siatkówki z siedzibą w Warszawie. Zarząd PZGS-u podjął już starania w tym kierunku, jednakowoż narazie zgłosiły swój udział oprócz Polski jedynie Estonia, Estonia i Czechosłowacja. Do utworzenia międzynarodowego związku potrzeba co najmniej sześć państw.

SZWEDZKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY zaprosił czołowych lekkoatletów polskich na międzynarodowe mistrzostwa Szwecji, które odbędą się w dniach 24 — 26 sierpnia.

## 200 tysięcy piłkarzy posiada Czechosłowacja

Statystyki czeskiego związku piłkarskiego wykazują przyrost 33 tysięcy zawodników w ciągu roku bieżącego. Obecnie w kartotekach związku zarejestrowanych jest 110 tysięcy piłkarzy. Do tego śmiało dodać można jeszcze następne sto tysięcy osób uprawiających w Czechosłowacji piłkarstwo bez należenia do związku, tak że ogólna liczba osób uprawiających piłkę nożną w Czechach można w przybliżeniu określić cyfrą 200 tysięcy.

## Pełna ósemka IKP na mecz przeciwko Makkabi

W dniu wczorajszym kierownictwo sekcji bokserkiej IKP, ustaliło skład drużyny na mecz z Makkabi.

Skład ten jest następujący (podług kolejności wag): Gluba, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak, Taborek-Chmielewski, Wurm i Krenc.

Jak widzimy jest to najsilniejszy skład drużyny łódzkiej, zwłaszcza że nie brak będzie również Krenca w wadze ciężkiej.

Makkabi przyjeżdża do Łodzi już we wtorek wieczorem, tak, że pięściarze jej przystąpią do meczu zupełnie wypoczęci.

O tem jak wielkie jest zainteresowanie meczem w Łodzi świadczy najlepiej fakt, że już w dniu wczorajszym zostały niemal wszystkie bilety rozschwytane i w przedsprzedaży, w Teatrze Rozmaitości pozostała tylko niewielka ilość biletów droższych.

## Sukces bokserów śląskich nad niemieckimi

W czwartek w godzinach wieczornych rozegrany został w Katowicach mecz bokserki między reprezentacją Śląska Polskiego i Niemieckiego zakończony zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 14:2.

Dwa punkty zdobyła drużyna niemiecka w wadze muszej i średniej. Rewelacyjny pięściarz śląski Swirk został pokrzywdzony przez sędziów, którzy przyznali mu wynik remisowy.

## Mecz bokserki Polska—Węgry

Termin spotkania bokserkiego Polska—Węgry o puchar Europy środkowej wyznaczony został do Poznania na dzień 6 lutego.

Spotkanie to posiada dla nas duże znaczenie, gdyż w razie ewentualnego zwycięstwa będziemy mieli szansę zajęcia drugiego miejsca za Niemcami.

## Dziennikarze polscy zaproszeni do Niemiec

Niemiecki Zw. Narciarski zwrócił się za pośrednictwem Polskiego Komitetu Olimpijskiego z zaproszeniem dla polskich dziennikarzy sportowych do Garmisch Partenkirchen na narciarskie mistrzostwa Niemiec, które odbędą się w dniach od 26 stycznia do 3 lutego. — Ogółem Niemcy zapraszają pięciu polskich dziennikarzy.

## Minjatury

### Perty humoru

Ciemna noc. Rabinowicz wraca do domu. Nagle podbiega doń jakiś drab i wymierzając mu policzek, woła na cały głos:

— Mam cię, ptaszku!

Rabinowicz przestraszony napaścią chwytając się za twarz i powiada z zażenowaniem:

— Przepraszam pana, ale tu jest tak ciemno... to pewno jakaś pomyłka. A zresztą, z kim właściwie mam przyjemność?

Pan Niedomagalski kupił auto i chce zostać szoferem. Skończywszy kurs kierownika, zdaje egzamin szoferski.

Egzaminator zwrócił się doń z następującym pytaniem:

— Kto ma prawa zatrzymać jadące drogą auto?

— Policja... — odpowiada Niedomagalski.

— Dobrze... Kto jeszcze?

Niedomagalski namyśla się chwilę i wreszcie szybko odpowiada:

— Bandyta!

Kotek już oddawna stara się o rękę panny Loni. Kotek jest biedny i nie ma posady a panna Lonia ma bardzo bogatego ojca, który chce ją wydać za mąż. Kotek kocha bardzo pannę Lonię, a ona nie odpłaca mu się tą samą moneta.

— Pani jest bardzo bogata?... — pyta Kotek.

— Owszem... Ojciec daje mi w posagu 100 tysięcy złotych...

— Czy pani chce wyjść za mnie za mąż?

— Nie.

— Wiedziałem o tem... — odpowiada Kotek.

— To pocóż pan pyta, skoro pan wie?

— Chciałem się tylko przekonać, jakie to jest uczucie gdy się traci 100 tysięcy złotych...

Teoretyczny wykład. Pan kapral pyta: — Rekrut Konewka! Powiedźcie dlaczego żołnierz przy celowaniu zamyka jedno oko? — Melduje posłusznie, dlatego, że gdyby zamknął oba, to nicby nie widział!

Świeżo upieczony doktor medycyny siedzi w kawiarni. Podchodzi doń kelner.

— Pana doktora proszą do telefonu.

Telefonuje ojciec doktora.

— Przyjeżdżał natychmiast do domu! Jakis klient przyszedł. Potrzebny mu lekarz, bo mu żona nagle zachorowała!

— Już wsiadam w taksówkę. Niech on tylko nie odejdzie!

— Nie obawiaj się! Ja go zamknęłam na klucz!

## Kobiety na Birmie muszą mieć długie szyje



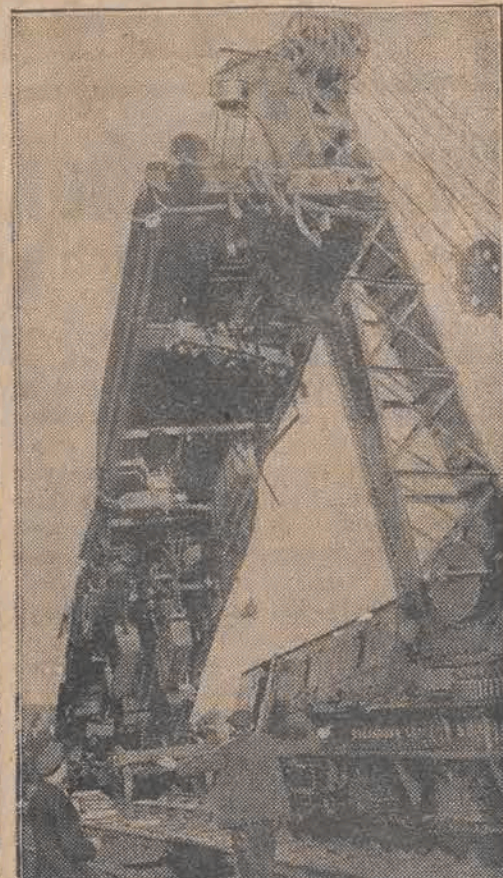
Im dłuższą szyję posiada kobieta birmańska, tym śmieiej pretenduje do miana piękności. Kobieta, która może poszczycić się najwyższym naszyjnikiem, ma najwięcej szans zamążpójścia.

## Rezerwiści jugosłowiańscy ślubują wierność



Ubiegłej niedzieli 2 miliony rezerwistów w armji Jugosłowiańskiej złożyło przysięgę na wierność nowemu królowi Piotrowi II.

## KATASTROFA KOLEJOWA W LONDYNIE.



W pobliżu Londynu miała miejsce tragiczna katastrofa kolejowa, w wyniku której wielu pasażerów poniosło śmierć. Na zdjęciu widzimy moment usuwania zniszczonych wagonów przy pomocy dźwigów.

## Z UROCZYŚCIOŚCI POŚWIECENIA NOWEGO MOSTU NA PILICY POD NOWYM MIASTEM.



Na zdjęciu — przedstawiciel okolicznych gmin wita Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Codzienna nowelka „Expressu“

### Kłopoty szefa rządu

Wydawało się że los Pablo Minareza, szefa rządu jednej z republik południowo-amerykańskich jest całkowicie przesądzony.

Przywódca opozycji parlamentarnej, Emanuel Suroń, już oddawna, przygotowywał się do generalnej batalji. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że jego klub jest zbyt słaby liczebnie, to też szukał sprzymierzeńców wśród pozostałych stronnictw.

I wreszcie dopiął swego.

Pablo Minarez otrzymał alarmującą wiadomość. Emanuel Suroń zwołał konferencję wszystkich przywódców partji, które były skłonne wystąpić przeciw rządowi.

Konferencja trwała sześć godzin. W rezultacie wszyscy uczestnicy przyrzekli Surońowi, że całkowicie podporządkują się jego dyrektywom.

Następnego dnia Suroń miał wygłosić w parlamencie wielką mowę, skierowaną przeciw Pablowi Minarezowi.

Suroń był człowiekiem nieugiętym. Nieszczęsny szef rządu zdawał sobie sprawę ze swej sytuacji. Suroń z pewnością wystąpi z ciężkimi zarzutami. Będzie domagał się nietylko ustąpienia rządu, ale i pociągnięcia Minareza do odpowiedzialności karnej za rozmaite ciemne sprawy.

Minarezowi groziła więc nietylko utrata zaszczytnego stanowiska i kompro-

mitacja ale i również karne procesy, które mogły pociągnąć za sobą bardzo groźne konsekwencje.

Trzeba było znaleźć jakieś wyjście z niebezpiecznej sytuacji.

Pablo Minarez udał się do żony swego największego wroga, Suroń, która od dłuższego czasu była jego kochanką.

Zastał ją samą.

— Musisz mi pomóc — prosił ją — Jestem całkowicie zdany na łaskę twego męża. Jeśli on nie zrezygnuje ze swego wystąpienia w parlamencie, będzie mi grozić więzienie.

Pani Sulini uśmiechnęła się drwiąco. Jeszcze do niedawna znajdowała się całkowicie pod wpływami przystojnego szefa rządu. Ale w ostatnich czasach skierowała już swe uczucia w inną stronę. Przyszłym prezesem rady ministrów miał być Robert Mix. Pani Suroń zdążyła z nim nawiązać stosunki. Uważała bowiem, że jej kochanek musi być conajmniej prezesem rady ministrów. Niższych stanowiskiem nie uznawała. Szczególnie zaś nie znosiła ludzi, których kariera już się kończyła.

Dlatego też więc odpowiedziała Minarezowi w następujący sposób:

— Prawdziwy polityk powinien sam się bronić, a nie korzystać z usług kobiet. Zresztą nie mogę przecież nic zrobić. Wiesz doskonale, że mój mąż nigdy

się ze mną nie radzi.

Pablo Minarez zrozumiał, że nie może liczyć na swą kochankę.

Czy zwrócić się do Suroń? Nie, to nie miałyby absolutnie żadnego sensu. Chytry opozycjonista mógłby nawet wykorzystać tę interwencję dla swoich celów. Kto wie, czy nie ogłosiłby nawet w parlamencie, że szef rządu przyszedł go błagać o litość.

Minarez, zupełnie zrezygnowany, wolnym krokiem podążył do swego mieszkania.

Po drodze, rozmyślając w dalszym ciągu nad swą sytuacją, doszedł do wniosku, że pozostały mu właściwie dwa wyjścia: ucieczka zagranicę, lub samobójstwo. Ponieważ nie chciał zrezygnować z życia, postanowił zbiec z kraju.

Przed drzwiami swego mieszkania zatrzymał się na chwilę. Usłyszał jakiś znajomy męski głos.

— Moja służąca znów ma jakiegoś gościa — mruknął pod nosem — Niech się bawi. Teraz mnie już to nie powinno obchodzić.

Otworzył drzwi własnym kluczem. W tym momencie znów usłyszał głos męża czyżny.

— Doprawdy niezwykle podobieństwo — pomyślał zdumiony — Emanuel Suroń ma taki sam głos.

I wszedł do kuchni.

Na jego widok mężczyzna, siedzący przy stole, zakrył twarz rękami. Było już jednak za późno. Minarez poznał go. To był doprawdy wódz opozycji, jego najzaciętszy wróg.

— Panie Emanuelu — zawołał z trj-

fem — Pozwól pan do mego gabinetu. Chcę z panem pomówić.

Suroń zagryzł wargi. Przez parę chwil wahał się, lecz w końcu udał się z Minarezem.

Gdy znaleźli się w gabinecie, Suroń zawołał z oburzeniem:

— Czego pan właściwie chce ode mnie? Ta dziewczyna doprawdy mi się podoba i dlatego ją odwiedziłem. Przecież w tem niema nic złego. Najwyżej może mi pan zabronić przychodzić.

Minarez przez parę chwil przechadzał się po pokoju spoglądając badawczo na swego wroga.

— Oczywiście, że w tem niema nic zdrożnego. — odpowiedział mu wreszcie — Ale pan ma przecież żonę. Poza tem odgrywał pan dużą rolę w świecie politycznym. Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, co powiedzą członkowie parlamentu, gdy się dowiedzą, że złapałem pana na czulej scenie ze służącą w moim mieszkaniu.

Przecież pan będzie skompromitowany.

Suroń musiał w duchu przyznać rację szefowi gabinetu. Jego sytuacja była doprawdy bardzo śmieszna. Gdy wszedłby reporterzy dowiedzą się o romantycznej przygodzie, straci poważanie w sferach politycznych.

Suroń pozostał dość długo u szefa rządu. W rezultacie zawarł umowę. Minarez przyrzekł, że nie skompromituje Suroń, a Suroń obiecał, że zrezygnuje z wystąpienia antyrządowego.

Gabinet Pablo Minareza został uratowany.